



List Ministra Generalnego

Mauro Jöhri OFM Cap

ROZPALMY PŁOMIEŃ NASZEGO CHARYZMATU!

8 grudnia 2008

© Copyright by:
Curia Generale dei Frati Minori Cappuccini
Via Piemonte, 70
00187 Roma
ITALIA

tel. +39 06 420 11 710

fax. +39 06 48 28 267

www.ofmcap.org

Ufficio delle Comunicazioni OFMCap

info@ofmcap.org

Roma, A.D. 2016

Sommario

Rozpalmy płomień naszego charyzmatu!	5
1. Potrzeby chwili.....	8
1.1 Co stało się z duchem misyjnym?	8
1.2 Misje wymagają długiego czasu	9
1.3. Jak chcemy służyć ludziom, do których zostaliśmy posłani	10
1.4. Przejść od osobistych projektów do projektów braterskiej wspólnoty ..	10
1.5 Bracia niech pracują	11
2. Jaki jest ostateczny cel naszego życia kapucyńskiego?	12
2.2 Naśladować Syna umiłowanego, naszego Pana Jezusa Chrystusa	12
2.3. Przykład św. Franciszka.....	13
3. Jakie wartości powinniśmy przekazywać nowym generacjom kapucynów? ..	14
3.1 Życie braterskie w małości	14
3.2. Wymiar kontemplacyjny	15
3.3 Bliscy ubogim	16
3.4 Charyzmat nieustannej odnowy	17
4. W jaki sposób przekazywać nasze wartości podczas formacji początkowej?	
.....	19
4.1. Proces inicjacji	20
4.2. Towarzystwo osobiste	22
5. Etapy formacji początkowej - parę uwag.....	25
5.1 Postulat.....	25
5.2 Nowicjat.....	26
5.3 Postnowicjat	26
6. Stałe punkty odniesienia	30
7. Zakończenie	33

LIST OKÓLNY DO WSZYSTKICH BRACI ZAKONU NA TEMAT FORMACJI POCZĄTKOWEJ

Prot. N. 00766/08

Rozpalmy płomień naszego charyzmatu!

Drodzy bracia,

1. W liście programowym z początku sześćciolecia¹, w trzecim punkcie, zapowiedziałem decyzję definitorium generalnego «stworzenia Międzynarodowej Rady Formacji²», która dołączy do Generalnego Biura Formacji. Uczyniliśmy to w tym celu, aby «zdobyć bardziej aktualną wizję tego, co dzieje się na polu formacji początkowej i ciągłej³». Decyzja ta dojrzewała jako pokłosie Kapituły generalnej 2006 oraz poprzez bezpośrednie kontakty definitorium generalnego z różnymi Konferencjami. Po roku naszej posługi, mojej jako ministra generalnego oraz definitorium, zadaliśmy sobie pytanie: „Czego najbardziej potrzebuje Zakon w obecnym czasie?” Jednomyślnie odpowiedzieliśmy: „formacji”. Dlatego chcieliśmy wesprzeć i umocnić dotychczasowe działania w tej dziedzinie i postanowiliśmy odnowić Generalne Biuro Formacji⁴, którego zadanie zostało określone w numerze 24 naszych Konstytucji. Na czele Generalnego Biura Formacji stoi definitorem generalny, który pełni rolę opiekuna i zarazem łącznika między Biurem a zarządem Zakonu. Generalny Sekretariat Formacji, złożony aktualnie z czterech braci

¹ *Analecta OFM Cap* 123 (2007), 43-45.

² Międzynarodowa Rada Formacji została utworzona 21 czerwca 2007 roku.

³ *Analecta OFM Cap* 123 (2007), 44.

⁴ W skład Generalnego Biura Formacji wchodzi: przewodniczący (definitorem), Generalny Sekretariat Formacji i Międzynarodowa Rada Formacji.

pochodzących z różnych obszarów Zakonu⁵, ma za zadanie współpracować bezpośrednio z ministrem generalnym i jego definitorium w tym, co dotyczy różnych dziedzin formacji (początkowej, specjalnej i ciągłej). Jego zadaniem jest refleksja i planowanie, ale stanowi on także organ wykonawczy. Ten centralny organizm Kurii generalnej posiada fundamentalne znaczenie dla życia Zakonu. Pragniemy bardzo, aby jego działania, zgodne z celami wyznaczonymi przez Konstytucję, coraz bardziej się rozwijały dla dobra całej naszej braterskiej wspólnoty. Z Generalnym Sekretariatem współpracuje Międzynarodowa Rada Formacji jako organ doradczy i kontrolujący.

2. W moim liście zatrzymam się głównie na niektórych wyzwaniach pojawiających się na polu formacji początkowej, chociaż oczywiste jest, że treść listu bez żadnych trudności można odnieść także do formacji specjalnej i ciągłej⁶. W rzeczywistości bowiem, gdy w jakiejś części pojawi się słaby punkt, można być pewnym, że jest on związany z serią zjawisk dotyczących całej reszty organizmu. Niepewność, której doświadcza się w formacji początkowej nie jest niczym innym, jak tylko odbiciem niepewności obecnej na poziomie codziennego życia braci. Jeśli my sami nie będziemy mieć pewności co do własnego charyzmatu, to negatywne skutki takiej postawy niewątpliwie dadzą się odczuć w formacji początkowej. Jasne jest zatem, że stoimy przed ważnym wyborem. Jako definitorium generalne podjęliśmy decyzję, aby wejść w zagadnienie od strony formacji początkowej. Jesteśmy świadomi, że nie można mówić w sposób adekwatny o jednym aspekcie formacji, nie dotykając również i innych. Niektórzy twierdzą, i słusznie, że kryzys formacji początkowej w istocie spowodowany jest przez kryzys formacji ciągłej. Nie umiając dostosować się coraz bardziej do zasad życia według wartości ewangelicznego braterstwa, nie wiele mamy do powiedzenia kandydatom wstępującym do Zakonu, a tym bardziej nie możemy stawiać im zbyt wysokich wymagań. Inni natomiast twierdzą, że kryzys dotyczy przede wszystkim formatorów, którzy nie potrafią dobrze wykonywać powierzonych im obowiązków i często zamiast swój czas poświęcić całkowicie formacji, zajmują się innymi sprawami⁷. Niezależnie z której strony chcielibyśmy zacząć nasz dyskurs, nasuwają się następujące pytania: jakie aspekty należy podkreślić, aby zapobiec problematycznym tendencjom, o

⁵ *Analecta OFM Cap* 124 (2008), 36. Generalny Sekretariat Formacji aktualnie składa się z następujących braci: fr. Rocco Timpano (sekretarz generalny formacji), fr. Piero Erik Véliz Valencia, fr. Patrick Crasta i fr. Marek Karol Miszczyński.

⁶ Przypominam, że Konstytucje przewidują trzy rodzaje formacji: początkowa, specjalna i ciągła.

⁷ *Analecta OFM Cap*, 120 (2004) 1043-1053.

których będę mówił w dalszej części tego listu? W jaki sposób powinna być ustawiona formacja początkowa, aby kandydat do naszego życia odkrył, poprzez codzienny trud, piękno zawarte w całkowitym darze z siebie?

3. Nasz Zakon przeżywa historyczną chwilę, od której będzie zależało, jakie oblicze przyjmie w przyszłości. Ponad połowa wszystkich braci żyje na południowej półkuli naszej planety. Fakt, że dziś 72% nowicjuszy należy do okręgów z półkuli południowej, mówi nam, iż stopniowy wzrost liczby braci nastąpi w tamtej części świata. Stanowi to dla nas nowe wyzwanie, ale jednocześnie jest wezwaniem do wzmocnienia w naszym Zakonie dialogu dotyczącego charyzmatu naszych początków oraz sposobów przeżywania i realizowania go w ciągle zmieniających się warunkach życia. Praca związana z odnowieniem naszych Konstytucji stwarza nam wspaniałą okazję do rozpoczęcia i pogłębiania dialogu międzykulturowego, którego fundamentem jest przekazywanie naszego charyzmatu Braci Mniejszych Kapucynów.

1. Potrzeby chwili

4. Istnieją sprawy bardziej konkretne przynaglające mnie do napisania tego listu, niż te wymienione do tej pory. Pragnę bowiem podzielić się z wami niektórymi obawami, które noszę w sercu i które znajdują swoje potwierdzenie w dających się zaobserwować faktach. Postaram się wymienić je w głównych zarysach, będąc świadomym, że chodzi tu o pewne tendencje. Omawiając je teraz, można przyjrzeć się im w ich rzeczywistym wymiarze, unikając bezużytecznych alarmistycznych działań. Zadaniem specjalnie powołanych instytucji, o których była mowa wyżej, będzie dostarczenie pozostałych danych i opracowanie konkretnych propozycji, aby nasz charyzmat kapucyński mógł być w pełni realizowany w czasie obecnym i w najbliższej przyszłości. Trzeba przede wszystkim rozpalic płomień naszego charyzmatu, pamiętając, że św. Franciszek chciał, abyśmy byli braćmi mniejszymi, i że w swoim projekcie życia instytucjonalnie odciął się od konotacji kleryckich i laickich, jako cech konstytutywnych członków Zakonu.

5. Ale powróćmy do naglących potrzeb, o których wspomniałem wyżej, i które zauważam w wielu częściach Zakonu. Wizytacja w różnych okręgach, przewodniczenie kapitułom, rozmowa z definitoremami generalnymi na temat tego, z czym się spotkali, ale także studium sprawozdań z trzechlecia stanowią obserwatorium, z którego dobrze widać jak żyje Zakon na różnych poziomach.

1.1 CO STAŁO SIĘ Z DUCHEM MISYJNYM?

6. Pierwszy fakt dotyczy spadku dyspozycyjności do wyjazdu na misje pierwszej ewangelizacji czy do miejsc naznaczonych sytuacjami trudnymi z powodów ekonomicznych, społecznych i politycznych. Nasz Zakon wciąż jest zapraszany przez pasterzy Kościołów lokalnych, aby przyjął miejsca, gdzie potrzebna jest pierwsza ewangelizacja lub gdzie potrzeba umocnić to, co zaczęło się parędziesiąt lat temu. Muszę jednak stwierdzić, że nie łatwo nam wyjść na przeciw tym prośbom. Mają z tym trudności nawet te prowincje, które cieszą się dużą liczbą powołań. Największe trudności związane są z faktem, że tego rodzaju posługa domaga się wielkich wyrzeczeń i wymaga od nas zamieszkania w miejscach zwykle pozbawionych struktur komunikacyjnych, do których jesteśmy już przyzwyczajeni (dostęp do internetu, telefonów komórkowych

itp.). Martwi mnie to, że wielu braci koncentruje się głównie na tym, czego im będzie brakowało, a łatwo zapominają o osobach, które nie znają jeszcze Ewangelii lub potrzebują pomocy w przyswajaniu sobie wartości chrześcijańskich. Mógłbym przytoczyć wam wiele przypadków, które ukazują tę niechęć wyjazdu do krajów ubogich i czasami niebezpiecznych. Dzięki Bogu spotkałem także młodych braci gotowych wyruszyć na misję nawet natychmiast, by stawić czoła nowym i wymagającym wyzwaniom. Nie chciałbym tu oczywiście zapomnieć o braciach, którzy już od dawna poświęcają swoje życie na misjach.

Opór przed zaangażowaniem się w miejscach, gdzie warunki życia są trudne powinien być odczytany w kontekście charakterystycznym dla naszego charyzmatu: bycie gotowym pójść tam, gdzie nikt inny nie chce, gotowym opuścić erem, aby ofiarować swą bezinteresowną pomoc ludziom cierpiącym na nieuleczalne choroby lub tym, którym nie głoszą jeszcze Ewangelii. Częścią integralną naszego charyzmatu jest podejmowanie zadań misyjnych przez wspólnotę i krzewienie ducha braterstwa, angażując również innych ludzi, aby wspólnie rozwiązywać problemy stojące na naszej drodze⁸.

1.2 MISJE WYMAGAJĄ DŁUGIEGO CZASU

7. Kolejna sprawa, którą chciałem poruszyć, dotyczy czasu poświęconego obecności misyjnej. Istnieją prowincje, które zgodziły się na obecność w jakimś kraju czy terytorium „misyjnym” i teraz zmuszone są za wszelką cenę przekonywać braci, którzy są przeznaczeni do tej pracy, aby pozostali, gdyż bardzo często czas pobytu ogranicza się mniej więcej do trzech lat. Niektórzy bracia uzależniają swój wyjazd na misję od możliwości kontynuowania swoich studiów. Trzeba zapytać: jak możemy głębiej poznać daną kulturę jeśli nie poświęcimy wystarczająco długiego czasu na naukę miejscowego języka? Jak możemy pokochać powierzony nam lud, jeśli umysłem i sercem jesteśmy gdzie indziej? Istnieje niebezpieczeństwo wprowadzenia posłuszeństwa w trybie warunkowym: „Jestem gotowy uczynić to, o co mnie prosisz, ale pod warunkiem, że nie będzie to trwało zbyt długo!” Także i w tym przypadku nie powinniśmy zapominać o tych braciach, którzy od lat żyją w miejscach bardzo różniących się

⁸ Temat misji zasługuje na szczególną uwagę i pogłębienie. Przypominam, że nasz Zakon poświęcił mu III PRZ oraz I artykuł XII rozdziału naszych Konstytucji: *Misyjne zadanie Zakonu*.

od tych, z których pochodzą i są gotowi sprawować swoją posługę aż do śmierci. Prowincje, które posyłają swoich braci do innych krajów powierzając im zadanie pierwszej ewangelizacji lub pomocy lokalnym Kościołom, powinny starać się ich odpowiednio wspomagać, aby nie poczuli się opuszczeni i pozostawieni sobie samym.

1.3. JAK CHCEMY SŁUŻYĆ LUDZIOM, DO KTÓRYCH ZOSTALIŚMY POSŁANI

8. Dostrzegam w kandydatach młodych okręgów bardzo silne pragnienie, aby pewnego dnia przybyć do którejś z prowincji północnych i pozostać tam na stałe. Są i tacy, którzy uważają, że przez sam „fakt bycia” kapucynem nabywają prawo do specjalistycznych studiów uniwersyteckich. Ewidentne jest, że nie możemy podtrzymywać takiego stanu rzeczy i stać się swego rodzaju instytucją promocji społecznej. Zakon nie jest przeciwny temu, aby zagwarantować odpowiednią formację tym braciom, którzy przeznaczeni są do formacji, nauczania lub innych posług we wspólnocie. Ale jeśli nie posiadamy całościowego projektu mającego na celu poprawę warunków życia i rozwoju wiary ludzi, do których jesteśmy posłani, łatwo stajemy się ofiarą naszych egoizmów. Nie jesteśmy kapucynami tylko dla nas samych, a tym bardziej, żeby mieć dostęp do wyższego standardu życia, lecz żeby żyć naszym charyzmatem braterskim i świadczyć o nim pośród ludu, gdzie urodziliśmy się lub udaliśmy się z Bożego natchnienia i z posłuszeństwa, uczestnicząc w miejscowych warunkach życia ludzi prostych i ubogich. A jeśli zostaliśmy posłani na dalsze studia, to dlatego, aby osoby które zostaną nam powierzone w przyszłości, miały z tego jakąś korzyść. W przeciwnym razie, jaki to ma sens?

1.4. PRZEJŚĆ OD OSOBISTYCH PROJEKTÓW DO PROJEKTÓW BRATERSKIEJ WSPÓLNOTY

9. W okręgach, gdzie powołania nie są liczne, a kandydaci są w wieku dojrzałym, dostrzegam silną tendencję do traktowania naszego powołania przede wszystkim jako sposobności do samorealizacji. Niebezpieczeństwo polega na tym, że każdy nosi w swym wnętrzu własny projekt życia, który chce zrealizować bez brania pod uwagę projektu wspólnoty. Zdarza się więc, że aspekt osobisty zostaje wyolbrzymiony i wyakcentowany w sposób całkowicie indywidualistyczny i narcystyczny. Kto przyjmuje nasz sposób życia powinien

jasno sobie uświadomić jaki styl życia porzucił, gdyż tylko w wtedy będzie mógł świadomie podjąć ten nowy. Powierzenie się braterskiej wspólnotcie, które dokonało się w momencie składania profesji rad ewangelicznych, wymaga autentycznego i pogłębionego procesu decentralizacji, czyli przejścia od mojego osobistego projektu do projektu wspólnoty. W tym kontekście dyskusyjne są także wszystkie idealizacje naszego charyzmatu, które stanowią alibi, by nie zaakceptować rzeczywistej wspólnoty, złożonej z braci, których dał nam Pan, a nie tych, których chcielibyśmy mieć. Kto przychodzi do nas po przebytych procesie nawrócenia, a nie poddał się wcześniej odpowiedniemu i wystarczająco długiemu kierownictwu duchowemu, ma potem skłonności do powrotu do form i wizji niezgodnych z naszym ideałem życia. Wybór naszego sposobu życia staje się wtedy trampoliną lub platformą dla czegoś, co jest nam całkowicie obce. Jest to niestety możliwe, gdyż z jednej strony brakuje kandydatom jasnego obrazu tego, czego chcą, z drugiej zaś, formatorzy nie zawsze mają odwagę, by ukazać bratu, iż przyjął naszą formę życia w sposób płytki i powierzchowny.

1.5 BRACIA NIECH PRACUJĄ

10. W różnych miejscach można zauważyć zdecydowane odrzucenie pracy fizycznej i wykonywania posług domowych. Do tych zadań zatrudniamy osoby świeckie, dlatego od samego początku formacji przyzwyczajamy się do tego, że jesteśmy we wszystkim obsługiwani. Jedni czynią to, aby móc całkowicie poświęcić się pracy duszpasterskiej, inni ponieważ są już zaangażowani w studia. Cierpi na tym przede wszystkim życie braterskie, które domaga się innego stylu, gdyż w tym wypadku zostaje ono zredukowane do wspólnych modlitw i posiłków, podczas gdy pozostałe sprawy powierzamy innym ludziom. Zatrudnianie wielu pracowników utrudnia także konieczną restrukturyzację naszych wspólnot. Uważamy bowiem, że dzięki dużej liczbie osób zatrudnionych, jesteśmy w stanie zachować obecność tam, gdzie nas samych jest już mało. Zostaje wówczas zniszczone i uśmiercone świadectwo wspólnoty. Jak jaki sposób przyjmujemy powtarzające się wskazania Rad Zakonu i innych naszych dokumentów, które mówią o tym, że wszyscy powinni angażować się w prace domowe?

2. Jaki jest ostateczny cel naszego życia kapucyńskiego?

2.1. Dar z życia

11. Ideałem naszego życia jest całkowity i bezwarunkowy dar z siebie złożony Bogu i wszystkim ludziom. Zapytajmy się szczerze: co nadaje sens naszemu życiu kapucyńskiemu? W formule profesji mówimy: „Powołany przez Boga, aby wierniej zachowywać Ewangelię, naśladowując naszego Pana Jezusa Chrystusa... ślubuję Bogu Ojcu... i całym sercem oddaję się tej braterskiej wspólnotcie”. Tym co się liczy i co charakteryzuje nasz sposób życia, jest całkowity i bezwarunkowy dar z siebie. Jaki sens ma mówienie o konsekracji, jeśli potem stawiamy warunki i zachowujemy dla siebie czas i miejsca, których nikt nie ma prawa naruszyć? Uważam, że wspólnota braterska, zawsze z poszanowaniem życia wewnętrznego każdego brata, może i powinna wymagać od poszczególnych braci, by konsekwentnie żyli tym, co ślubowali. Trzy śluby dotyczą wszystkich sfer życia, gdyż dotyczą swobodnej samorealizacji (posłuszeństwo), własności (ubóstwo) i życia uczuciowego (czystość). Konsekracja ma świadczyć o tym, że oddaliśmy Bogu i współbraciom całe nasze życie, a nie tylko jego część.

2.2 NAŚLADOWAĆ SYNA UMIŁOWANEGO, NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSSTUSA

12. Św. Franciszek nigdy nie przestawał wskazywać, że naśladowanie Chrystusa pokornego i ubogiego jest drogą prowadzącą do Boga Najwyższego, Trójjedynego⁹. Upodobnienie się do Tego, który będąc bogatym, ogołocił samego siebie przyjąwszy postać sługi (por. Fil 2, 7), oznacza to, co mówi sam Jezus: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służył, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10, 45). Przychodzą mi na myśl słowa św. Pio z Pietrelciny, który twierdził, że pod krzyżem człowiek uczy się kochać. Droga samorealizacji chrześcijańskiej przechodzi przez proces ogołocenia: „Kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je” (Mk 8, 35). Przypomnijmy sobie także słowa Ewangelii, według których nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (por. J 15, 13). Kto podejmuje życie ewangeliczne powinien wzrastać w miłości zdolnej do daru z siebie i nie cofającej się przed żadnymi trudnościami.

⁹ Por. św. Franciszek, *List skierowany do całego zakonu wraz z modlitwą „wszechmogący, wiekuisty...”*, 50-52.

2.3. PRZYKŁAD ŚW. FRANCISZKA

13. Wynika z tego, że jedną z wartości, którą powinniśmy wcielać w nasze życie, nawet wtedy, gdy nas to dużo kosztuje, jest dyspozycyjność. Pamiętajmy słowa św. Franciszka z Listu do całego Zakonu: „Nie zatrzymujcie więc niczego z siebie dla siebie, aby was całych przyjął Ten, który cały wam się oddaje¹⁰.”

U progu uroczystej rocznicy 800-lecia zatwierdzenia Protoreguły przez papieża Innocentego III wspominamy św. Franciszka, który po długim okresie duchowego wzrastania dokonał swojego wyboru życiowego prowadzącego do autentycznego oderwania się od siebie (decentralizacja). W pierwszym okresie swego życia unikał trędowatych, ponieważ wywoływali w nim odrazę i wstręt, które go niemal paraliżowały. Jednak sam Bóg wprowadził go pomiędzy trędowatych tak, że okazywał im miłosierdzie¹¹. Dokonała się w nim przemiana, która całkowicie otworzyła go na Boga i na braci. Do takiej postawy, by nic nie zachowywać dla siebie, dochodzi się jedynie poprzez głęboki i nieraz bolesny proces wewnętrznej przemiany. Nasze życie staje się piękne i sensowne tylko wtedy, gdy czynimy z siebie świadomy i bezwarunkowy dar dla innych.

Pragnę zauważyć, że nie brakuje braci, którzy nieustannie dają świadectwo wierności i troski o osoby im powierzone żyjąc w warunkach bardzo trudnych. Spotkałem także młodych braci, którzy mi powiedzieli: „Bracie Ministrze, jesteśmy gotowi wyruszyć na jakiegokolwiek misje, które nam wskażesz!” Reforma kapucyńska charakteryzuje się radykalizmem, o którym wspomniałem wyżej, i o którym Kościół nie omieszkiał nam przypomnieć: idźcie tam, gdzie inni nie chcą¹², i czyńcie to z radością¹³. Tylko takie serce, które kocha i chce dobrze dla braci i sióstr najbardziej opuszczonych, jest zdolne do tego.

¹⁰ *Idem*, 29.

¹¹ Na temat tego szczególnego aspektu por. PIETRO MARANESI, *Facere Misericordiam*, Assisi 2007.

¹² Słowa papieża Piusa XII skierowane do kapucynów w 1949 roku przytoczone w artykule GIUSEPPE SCALVAGLIERI in *Laurentianum*, 48 (2007) 3, 377-476.

¹³ Słowa, które skierował do mnie papież Benedykt XVI podczas audiencji prywatnej 5 stycznia 2007 roku.

3. Jakie wartości powinniśmy przekazywać nowym generacjom kapucynów?

14. Aby przygotować młodych ludzi do bezwarunkowego daru z siebie, musimy odważyć się na przekazywanie określonych wartości podczas inicjacji do naszego życia. Ważne jest, żeby ten przekaz miał własne metody i trwał odpowiedni czas. Proces formacji wymaga ponadto życia tym, co się przekazuje. Nie ma bowiem sensu mówić o przekazywaniu głównych wartości naszego charyzmatu, gdy jednocześnie nie dostrzega się konieczności wcielania tychże wartości w codzienne życie każdej braterskiej wspólnoty i poszczególnych braci. Nie ma nic bardziej anty-edukacyjnego niż brak konsekwencji w życiu formatorów, a w pewien sposób wszyscy jesteśmy przecież wezwani do bycia formatorami, chociażby poprzez przykład życia. To jest dziedzina, w której nie można przyjąć postawy neutralnej: albo jesteśmy formatorami, albo stajemy się de-formatorami!

3.1 ŻYCIE BRATERSKIE W MAŁOŚCI

15. Ostatecznym celem naszego życia jest konsekracja, dar z siebie. Każdy gest i każda czynność nabiera sensu poprzez konsekrację zakonną. Trzeba tu dodać, że posiadamy nasz własny, niezastąpiony sposób realizacji tego. Chodzi o tożsamość bycia braćmi mniejszymi, która stanowi cenne dziedzictwo pozostawione nam przez św. Franciszka. Ten aspekt był dogłębnie przebadany w tych ostatnich dziesięcioleciach; zostały także podjęte różne kroki, aby Stolica Apostolska uznała nasz charyzmat, taki, jaki pozostawił nam św. Franciszek. Kto wybiera nasz sposób życia, wybiera na pierwszym miejscu bycie bratem mniejszym. Jest to fundamentalny wybór, który stoi u podłoża następnych konkretnych decyzji. W Zakonie założonym przez św. Franciszka nie ma podziału na różne kategorie, wszyscy są równi, wszyscy są braćmi. Z tego wynika, że życie braterskie i zdolność do nawiązywania relacji ze wszystkimi powinny być najważniejsze w naszym codziennym życiu. Moi poprzednicy napisali wiele stron na ten temat, a Plenarne Rady Zakonu (por. I, 20-22; II, 22; IV, 14. 22; VII, 7) często podkreślały ten aspekt naszego charyzmatu. Jednak, praktyka to potwierdza, Zakon jest jeszcze mocno ukierunkowany na formację braci z powołaniem kapłańskim. W formacji początkowej, zwłaszcza podczas

postnowicjatu, obecność kursów filozofii i teologii faktycznie faworyzuje kleryków. Jesteśmy Zakonem braci, zgodnie z tym, co Pan „objawił” bratu Franciszkowi, dając mu braci i ukazując, że powinni żyć według formy Świętej Ewangelii¹⁴. Przeto nasze Konstytucje mówią: „Pierwotnym elementem powołania franciszkańskiego jest życie we wspólnotach braci mniejszych. Dlatego też życie braterskie niech będzie zawsze i wszędzie podstawowym wymogiem w procesie formacyjnym” (*Konst* 23, 4).

3.2. WYMIAR KONTEMPLACYJNY

16. Św. Franciszek przypisuje swoje nawrócenie i początek ewangelicznej wspólnoty braci mniejszych interwencji samego Boga. Dlatego nigdy nie przestanie zwracać Bogu to, co do Niego należy, w modlitwie, która przybiera formę wychwalania, błogosławienia, dziękczynienia, oddawania czci i chwały. Franciszek nieustannie zachęca swoich braci do czynienia tego samego, kierując swoją zachętą także do wszystkich ludzi, władców i stworzeń. Jest przepełniony świadomością miłości, której doświadcza w każdym momencie swojej egzystencji i dlatego wynajduje coraz to nowe sposoby mówienia o niej i angażowania coraz większej liczby mężczyzn i kobiet, aby czynili to samo. Wielbienie Boga rodzi się z kontemplacji, z pogłębionej medytacji wielkich Jego dzieł w historii zbawienia. Tylko w ten sposób można wytłumaczyć jego entuzjastyczną aklamację: „Ty jesteś w pełni wszelkim bogactwem naszym”¹⁵.

Reforma kapucyńska zrodziła się z głębokiego pragnienia powrotu do eremów, miejsc odosobnionych, które sprzyjają osobistemu spotkaniu z Bogiem. Nasze Konstytucje, od pierwszych stronic, zachęcają nas, abyśmy „starali się dawać pierwszeństwo życiu modlitwy, zwłaszcza kontemplacyjnej” (*Konst* 4, 3). Dłuższe przebywanie w obecności Boga, oddając Mu czas i uczucia, nigdy nie przeszkadzało, lecz uzdalniało braci do dostrzegania cierpień innych ludzi, a gdy pojawiała się konieczność konkretnej pomocy, bez żadnych przeszkód gorliwie oddawali się posłudze potrzebującym. Nie oszczędzali się. Zadają więc sobie pytanie, czy czasem zauważalny zastój na polu misyjnym nie jest spowodowany osłabieniem w Zakonie wymiaru kontemplacyjnego? Kto kontempluje Boga, który daje się nam cały i jest szczęśliwy w tym dawaniu¹⁶, nie może pozostać

¹⁴ Por. Św. Franciszek, *Testament*, 14.

¹⁵ Por. Św. Franciszek, *Uwielbienie Boga Najwyższego*, 4.

¹⁶ H.U. von Balthasar, *Lo Spirito e l'Istituzione*, Brescia 1980.

obojętny i z założonymi rękami. Z połowicznego życia modlitwy może zrodzić się tylko połowiczna służba, bardzo krucha, która wycofuje się przy pierwszym kontakcie z trudnościami.

17. „Zarówno wspólnoty braterskie, jak i poszczególni bracia, gdziekolwiek przebywają niech starają się rzeczywiście wprowadzić w praktykę zasadę pierwszeństwa ducha i życia modlitwy, tak jak tego domagają się słowa i przykład świętego Franciszka, a także zdrowa tradycja kapucyńska” (*Konst 53, 1*). Często zadowolamy się uczestnictwem w modlitwie wspólnotowej, odmówieniem brewiarza (także samemu), nie troszczymy się natomiast o to, by wykonać krok do przodu i osiągnąć ducha modlitwy; a rodzi się on tylko w sercu, które cierpliwie pielęgnuje życie wewnętrzne. Jak to osiągnąć, jeśli godzinami chłonimy wszystko, co nam ofiarują środki masowego przekazu? Bez zdolności do wyrzeczenia i ustalenia jasnych priorytetów w naszym życiu, nie można stać się człowiekiem modlitwy.

3.3 BLISCY UBOGIM

18. Nasze Konstytucje nieustannie podkreślają dwa fundamentalne aspekty naszego franciszkańskiego ubóstwa: „W duchu małości pielęgnujmy radykalne ubóstwo tak osobiste jak, jak wspólnotowe” (*Konst 4, 3*). W następnym paragrafie czytamy: „Oдноśmy się do siebie w duchu braterskiej otwartości, i z radością przebywajmy wśród ludzi ubogich, ułomnych i chorych; bierzmy udział w ich życiu, i w znamienny dla nas sposób, pozostańmy bliscy ludowi” (*Konst 4, 4*).

To, co stwierdzają nasze Konstytucje jest odbiciem woli św. Franciszka wyrażonej w niektórych zdaniach *Reguły niezatwierdzonej*: „Wszyscy bracia niech się starają naśladować pokorę i ubóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa i niech pamiętają, że niczego innego nie powinniśmy mieć na tym świecie, tylko – jak mówi Apostoł: Zadowoleni jesteśmy z tego, że mamy pożywienie i ubranie”. I zaraz potem dodaje: „I powinni się cieszyć, gdy przebywają wśród ludzi prostych i wzgardzonych, ubogich i słabych, chorych i trędowatych, i żebraków przy drogach”¹⁷ Słowa te są podyktowane przez osobiste doświadczenie, gdyż na własnej skórze poznał, co to znaczy zbliżyć się do trędowatych i okazywać im

¹⁷ Św. Franciszek, *Reguła niezatwierdzona*, IX, 1-2.

miłosierdzie¹⁸. „Identyfikując się z doświadczeniem Franciszka, idźmy do «trędowatych» naszych czasów i okazujmy im miłosierdzie” (VII PRZ, 2a). Rzadko ubodzy są dla nas wygodni i jest czymś naturalnym, że odczuwamy chęć odsunięcia się od nich, zachowania się jak kapłan i lewita z przypowieści ewangelicznej (por. Łk 10). Dlatego jesteśmy wezwani do wejścia na długą drogę nawrócenia, abyśmy nauczyli się przebywać z ubogimi i przynosić im ulgę w trudnościach i cierpieniach. Gdyby w naszym umyśle pojawiła się myśl, by jak tylko to możliwe unikać towarzystwa ubogich i opuszczonych naszych czasów, czy mielibyśmy jeszcze prawo nazywać się „braćmi mniejszymi”?

3.4 CHARYZMAT NIEUSTANNEJ ODNOWY

19. Pierwszym i najcenniejszym zadaniem formacji „jest kształtowanie braci i wspólnot braterskich w taki sposób, aby nasze życie stawało się coraz bardziej zgodne ze świętą Ewangelią i duchem franciszkańskim, według wymogów miejsc i czasów” (*Konst* 22, 1). To ogólne stwierdzenie naszych Konstytucji dotyczy czasu formacji początkowej, specjalnej i ciągłej. Jest to proces, który zakłada nieustanny wzrost. Ten sam tekst Konstytucji mówi następnie o „formacji integralnej” podkreślając, że odnosi się do całej osoby. Kapucyni powstałi jako ruch odnowy, charakteryzujący się pewnym radykalizmem, stąd troska o ciągłą odnowę powinna być częścią naszego DNA! Konstytucje nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, gdy stwierdzają: „Abyśmy mogli dać wyraźne świadectwo takiemu życiu, konieczna jest nasza nieustanna odnowa” (*Konst* 15, 1). Ilu z nas jest świadomych faktu, że nasze Konstytucje zawierają cały rozdział (VII), który nosi tytuł „Życie pokutne braci”? Jest w nim zawarta jedna z najbardziej charakterystycznych wartości dla naszej reformy: surowość. „Duch pokuty przejawiający się w życiu surowym jest właściwy dla naszego Zakonu, gdyż za przykładem Chrystusa i świętego Franciszka wybraliśmy życie powściągliwe” (*Konst* 101, 5). W jakim punkcie jesteśmy z naszym wyborem życia powściągliwego, jeśli narzekamy, gdy tylko zacznie nam brakować czegoś lub nie od razu otrzymujemy upragniony sprzęt najnowszej generacji? VII PRZ prosi wszystkie wspólnoty braterskie, aby „postarały się o szczerą rewizję stylu życia, zmierzając do faktycznej solidarności, unikając wszelkiego marnotrawstwa, przesady w posługiwaniu się pojazdami oraz innymi środkami

¹⁸ Por. Św. Franciszek, *Testament*, 1-2.

nowoczesnej techniki, stawiając sobie pytanie, czy to, co posiadamy, jest rzeczywiście niezbędne dla misji wypływającej z naszego charyzmatu” (26).

4. W jaki sposób przekazywać nasze wartości podczas formacji początkowej?

20. Cele formacji początkowej są sformułowane w sposób jasny i całościowy w numerze 25 naszych Konstytucji, gdzie stwierdza się, że kandydaci, pod kierunkiem formatorów stopniowo wchodzą we franciszkańskie życie ewangeliczne. Następnie jest wyjaśniona integralność procesu inicjacji wraz z poszczególnymi etapami: postulat, nowicjat i postnowicjat. Pociąga to za sobą nieustanną i ofiarną otwartość na Boga, braci i cały świat. Jeśli głównym celem formacji początkowej jest bezwarunkowy dar z siebie w naśladowaniu Chrystusa za przykładem św. Franciszka, to poszczególne etapy formacji powinny temu celowi służyć. Tam, gdzie się zauważa problemy w osiągnięciu tego celu, konieczne jest przeprowadzenie odpowiednich zmian. Trzeba tu jeszcze raz przypomnieć główną zasadę naszej formacji, tzn. że na poszczególnych jej etapach musi być ona jednakowa dla wszystkich kandydatów.

21. Pragnę lepiej wyjaśnić moją myśl, gdyż obawiam się, że skoro tylko wspomina się o zmianach w procesie formacji, zwłaszcza na etapie postnowicjatu, gubimy się w długich i bezużytecznych dyskusjach na temat tego, czy na tym etapie powinno być przewidziane studium filozofii w perspektywie późniejszego studium teologii. Nie na tym polega istota problemu, lecz na tym, aby stworzyć formułę, która lepiej pozwoli na osiągnięcie celu wymienionego wyżej: bezwarunkowy dar z siebie, dyspozycyjność na całym polu. Punktem odniesienia także i dla tego etapu musi być konsekracja zakonna i profesja naszego życia, a nie przygotowanie do wykonywania szczegółowych zadań czy posług.

22. Nie jest tu miejsce na wymyślanie czegoś nowego, ale pragnę tylko potwierdzić i podkreślić to, co proponują nasze Konstytucje. Są w nich elementy, które zostały świadomie wprowadzone, ale nie zostały jeszcze w pełni przyjęte i zastosowane. Odnoszę się w szczególności do pojęcia *inicjacji*, którego Konstytucje używają, mówiąc o formacji początkowej.

4.1. PROCES INICJACJI

23. Nasze Konstytucje wyróżniają trzy etapy procesu formacyjnego, który powinien angażować całą osobę: inicjacja do naszego życia, formacja specjalna i formacja ciągła. Inicjacja jest ukierunkowana na konsekrację zakonną według specyficznej charakterystyki naszego sposobu życia i na stopniowe włączenie w naszą wspólnotę braterską poprzez postulat, nowicjat i postnowicjat (*Konst 27*). Inicjacja do naszego życia dotyczy bycia braćmi, podczas gdy formacja specjalna dotyczy naszego działania jako bracia. Według Konstytucji formacja specjalna czy specjalistyczna to proces podstawowego przygotowania do życia apostołskiego, do którego każdy z nas jest powołany, lub do wykonywania posług kapłańskich czy działalności profesjonalnej w różnych jej odmianach.

Termin „inicjacja” został świadomie wybrany przez analogię do „inicjacji chrześcijańskiej” i wprowadzony do Konstytucji z 1968 roku. Oznacza to, że główny akcent w procesie formacyjnym położony został na przekazywanie i stopniowe przyswajanie fundamentalnych wartości i postaw naszego sposobu życia. W centrum troski formatora nie powinno być sprawdzanie, ile kandydat wie na temat naszego sposobu życia i całej jego historii, ale przede wszystkim na ile się z nim utożsamia i uważa za swój. Proces formacyjny koniecznie zakłada proces przemiany, czyli utożsamienia się z modelem życia, jaki został nam zaproponowany przez Chrystusa i przez św. Franciszka. Charyzmat franciszkańsko-kapucyński nie jest czymś abstrakcyjnym: jest widoczny w życiu konkretnych osób. Ilu z nas przyjęło ten sposób życia, ponieważ spotkało brata kapucyna, który wywarł na nich głębokie wrażenie? Z tego spotkania zrodziło się pragnienie przyjęcia tego samego sposobu życia. Nie dzieje się to w jednym dniu, ale wymaga stopniowego procesu i poddania się kierownictwu. Oto dlaczego wymiar inicjacyjny formacji początkowej powinien być bardziej pogłębiony: powinniśmy opracować całościową wizję procesu formacyjnego, który pozwoli na autentyczne ukształtowanie braci zgodnie z naszym charyzmatem. Trzeba wytyczyć drogę dla tego stopniowego procesu formacyjnego, tak aby przełożeni i formatorzy działający na różnych etapach formacji początkowej, dysponowali odpowiednimi i wybróbowanymi środkami do wypełnienia swojej posługi.

24. Na formatorze spoczywa wielka odpowiedzialność. Wyzwanie, które stoi przed nim jest duże, jednak trzeba patrzeć na nie z punktu widzenia piękna tego procesu. Chodzi przecież o wprowadzenie kogoś w sposób życia, który stał się

przedmiotem osobistego wyboru i jest powodem do dumy. Formator jest wezwany do sprawowania autentycznego ojcostwa psychicznego i duchowego, sprzyjając procesowi wzrostu, pozostawiając każdemu czas na przyswajanie i dojrzewanie, interweniując w przypadku konieczności napomnienia lub wprowadzając kandydata na nowy etap. Chodzi tu o proces, polegający na stopniowym stawianiu wymagań. Formacja powinna umożliwiać rzeczywisty wzrost w dojrzałości uczuciowej, w wierze i w interioryzacji wartości. Inicjacja niesie ze sobą również aspekt doświadczenia, momenty w których brat w formacji zostaje skonfrontowany z różnymi wartościami w konkretnym życiu. Nie zapomnę nigdy tego, jak bardzo było dla mnie ubogającym życie z bezdomnymi przez cały miesiąc w Zurychu, w czasie mojej formacji początkowej. Były chwile, w których myślałem, że nie podołam, ponieważ brakowało mi pogodnego i bezpiecznego środowiska klasztoru. Pozbyłem się romantycznego patrzenia na ubogiego, i zacząłem widzieć w nim osobę przeżywającą ogromne trudności i często głęboko naznaczoną, a nawet napiętnowaną swoją sytuacją życiową. Jestem wdzięczny moim formatorom, którzy umożliwili nam tego rodzaju doświadczenie, a następnie pomogli uświadomić sobie jego znaczenie dla naszego kapucyńskiego życia. W tym sensie proces formacji powinien stanowić pewną całość i należy unikać wszelkiego rodzaju fragmentaryzacji.

25. Dla formatorów różnych etapów wielką pomoc stanowi wspólnota, zaangażowana i współodpowiedzialna w zakresie formacji. Obowiązek inicjacji i formacji początkowej jest nałożony na całą braterską wspólnotę. Dlatego zadaniem ministrów jest szczególna ostrożność przy układaniu składu wspólnot, w których dokonują się poszczególne etapy procesu inicjacji do naszego życia. Ministrowie powinni też uważnie i z wielką troską towarzyszyć osobom zaangażowanym w proces formacji początkowej.

26. Nasze prawodawstwo wylicza trzy etapy inicjacji do naszego życia: postulat, nowicjat i postnowicjat. Każdy z nich ma swój wyznaczony cel, który stanowi bazę dla następnego etapu. Metą jest profesja wieczysta, poświęcenie całego swojego życia Bogu w Zakonie. Decyzja dokonania tego kroku musi pochodzić z nieustannego obcowania z Tajemnicą miłości Boga objawioną w Jezusie Chrystusie. Ma być odpowiedzią powołanego na bezwarunkową i nieskończoną miłość Boga. Oznacza to, że proces formacyjny przyjmuje w sposób konkretny i stopniowy cechy drogi mistagogicznej. Wydaje mi się czasami, iż w ciągłym

odkładaniu decyzji złożenia ślubów wieczystych skrywa się fakt, że kandydat pozostał całkowicie skoncentrowany na sobie, niezdolny do przyjęcia Chrystusa, który dał się nam cały w swoim goście miłości. Lęk przed utratą życia, które nigdy nie będzie moim, gdyż wybór, jakiego się ode mnie oczekuje, jest definitywny, objawia ciągłe przywiązanie do siebie samego, brak przejścia od mojego „ja” do „ty” Chrystusa. Tak wiele odejść w okresie profesji czasowej może mieć swoją przyczynę w tym, że etap inicjacji przeżywa jakiś zastój, a pierwszeństwo zostało dane nauczaniu filozofii i teologii. Nie wystarczy wprowadzić parę miesięcy, czy nawet cały rok, przygotowania mistagogicznego przed złożeniem profesji wieczystej. Fragmentaryzacja formacji może przynieść tylko owoce problematyczne i niedojrzałe.

4.2. TOWARZYSZENIE OSOBISTE

27. Proces inicjacji jest proponowany wszystkim kandydatom do naszego życia, znajdującym się na różnych etapach formacji początkowej. Jednak wymaga on towarzyszenia osobistego, gdyż sposób przyjęcia i interioryzacji tego, co jest proponowane, różni się w zależności od osób. Odnosi się to zarówno do kandydatów, którzy przychodzą do nas w wieku dojrzałym, jak i do młodych ludzi. Kto wybiera nasz sposób życia, wezwany jest do pozostawienia za sobą cały swój poprzedni świat uczuć i relacji, aby przyjąć nowy, nie zawsze bezpośrednio pasujący do jego oczekiwań. Przejście, które tu opisałem, może nawet nie nastąpić, chociaż zewnętrznie kandydat może sprawiać wrażenie, że dostosował się do wszystkich wymaganych postaw. Towarzystwo osobiste pozwala kandydatowi zdać sobie sprawę z wyzwań przed nim stojących, za każdym razem, gdy formator stawia mu wymagania oraz uświadomić sobie, że tylko zewnętrzne dostosowanie się do nich nigdy nie uczyni go szczęśliwym. Uczy się również pokonywać najtrudniejsze przeszkody stojące na jego drodze rozwoju oraz coraz lepiej poznawać siebie samego i smakować w głębi swojego serca piękno zaproponowanej mu drogi. Koniecznie musi uświadomić sobie, co chce uczynić ze swoim życiem wobec powołania, którym obdarzył go Bóg.

28. Proces formacyjny wymaga ponadto dokładnej weryfikacji kolejnych etapów przebytych przez poszczególnego kandydata. Towarzystwo pozwoli mu na uświadomienie sobie dokonanej interioryzacji głoszonych wartości i stwierdzić czy już wpływają na jego życie, wybory, sposób myślenia i działania. Integracja i

konsolidacja nowych wartości wymaga cierpliwej i stopniowej pracy nad sobą. Dlatego nie można się zadowolić faktem, że ktoś wykonuje perfekcyjnie polecenia, gdyż nie zawsze odzwierciedla to wnętrze serca kandydata do naszego życia. Uważam za coś absolutnie genialnego to, co powiedział św. Franciszek o posłuszeństwie z miłości. Jest to całkowicie rewolucyjne podejście, które prowadzi do skoku jakościowego na najwyższym poziomie w procesie formacyjnym. Posłuszeństwo często oznacza po prostu wykonywanie poleceń, które mogą wykonywać bez wewnętrznego przekonania. W najlepszym przypadku wykonuję dane polecenie, bo ufam osobie, która mi je zleciła. Z pasywnego staję się aktywny. Czynię moim to, co na początku wydawało mi się ingerencją z zewnątrz. Ale Franciszek w III Napomnieniu wyjaśnia swoją myśl, którą również nasze Konstytucje podejmują i odpowiednio systematyzują (*Konst* 164-167), proponując pewien rodzaj posłuszeństwa, które przekracza zwykłe wykonywanie poleceń i przyjmuje cechy osobistej inicjatywy¹⁹. Nie oczekuję poleceń, ale dostrzegając różne potrzeby wokół mnie, sam podejmuję inicjatywę i zaczynam działać. Staję się konstruktywny wobec poszczególnego brata i całej wspólnoty. Są tacy, którzy nigdy nie podejmują inicjatywy z lęku przed popełnieniem błędu i wynikającymi z tego konsekwencjami. To jest bardzo niebezpieczne, ponieważ oznacza, że ktoś wzrasta wyłącznie pod znakiem lęku. Wystarczy przypomnieć sobie przypowieść o talentach w Ewangelii według Łukasza (por. Łk 19). Jest czymś niepokojącym, jeśli kandydat nie okazuje żadnego zainteresowania dla naszej historii, poszczególnych braci czy dzieł prowincji. Jest obecny fizycznie, ale nikt nie wie, gdzie znajduje się jego serce.

29. Należy w pierwszym rzędzie do formatora odpowiedzialnego za dany etap formacji zadanie towarzyszenia duchowemu kandydatom, którzy przechodzą proces interioryzacji i przyswajania głównych wartości naszego życia. To on ma wyznaczyć cel i sposób jego osiągnięcia. Tym samym jest on kimś więcej, niż neutralnym obserwatorem, gdyż angażuje się całą swoją osobą i życiem w powierzone mu delikatne zadanie. Przekonany o wartości naszej formy życia, nie boi się zaproponować bratu, któremu towarzyszy, nowych wyzwań prowadzących do zamierzonego celu. Jeśli zależy mu na wzroście kandydata, nie zaniecha, gdy to będzie konieczne, napomnieć go i wybudzić z duchowego uśpienia. Jak wspomniałem wyżej, formator jest wezwany do sprawowania ojcostwa, gdyż jego zadanie polega na pomaganiu w ludzkim i duchowym

¹⁹ Por. Św. Franciszek, *Upomnienie III*. Na ten temat: por. Giovanni SALONIA, *Odòs – La Via della vita. Genesi e guarigione dei legami fraterni*, Bologna 2007.

rozwoju młodego człowieka, który został mu powierzony. W tym sensie wydaje mi się, że mamy tu do czynienia z fascynującym i bardzo odpowiedzialnym zadaniem. Dziś wielu braci lęka się podjąć takiego zadania. Obawiają się tego, że nie są wystarczająco przygotowani do podjęcia go, ale może jeszcze bardziej dystansu, jaki tworzy się między nimi a resztą wspólnoty. Niepewność formatora często jest tylko odbiciem niepewności całej wspólnoty. Nie wystarczy zdobycie profesjonalnych kompetencji przez formatora, jeśli wspólnota jako taka, wydaje się, że zagubiła busolę i przechodzi głęboki kryzys tożsamości. W tym wypadku odpowiedzialny za formację nie jest w stanie uzupełnić braków całej grupy braci. Chcę przez to powiedzieć, że kryzys formatorów jest zawsze kryzysem, który dotyka całej braterskiej wspólnoty. Musimy uczynić jeszcze dużo, aby polepszyć profesjonalne przygotowanie naszych formatorów, wyposażając ich w odpowiednie narzędzia ludzkie i duchowe, ale to nie wystarczy. Odpowiedzialnym za różne okręgi zakonne chciałbym przypomnieć o ogromnej roli formacji ciągłej, pojętej jako nieustanna odnowa naszego życia. W tym kontekście, wydaje mi się czymś ewidentnym, że wiele trudności spotykanych na poziomie formacji początkowej są odbiciem trudności, które przeżywamy na innym poziomie. Stąd powinna zrodzić się świadomość, że stoimy wobec wielkiego wyzwania i wszyscy jesteśmy wezwani, aby mu sprostać. Nie obawiam się tych braci, którzy twierdzą, że Zakon przeżywa kryzys tożsamości, ale tych, którzy poddawszy się, zrezygnowali z wszelkiego poszukiwania rozwiązań i w najmniejszym stopniu nie chcą otworzyć się na nowe horyzonty. Jesteśmy bardzo wdzięczni formatorom i cały Zakon powinien czuć się w obowiązku wspierania ich i stworzenia takich warunków, aby mogli w pogodzie ducha wykonywać swoją pracę.

5. Etapy formacji początkowej - parę uwag

30. Doprowadzenie kandydata do profesji wieczystej, sprawdzając uprzednio czy przyswoił on nasze wartości i czy jest zdolny podporządkować swoje życie i wybory Bogu poprzez ślubowanie rad ewangelicznych w braterskiej wspólnotcie, wymaga oprócz wymienionych wyżej działań, odpowiednio długiego czasu. Nasze Konstytucje rozsądnie przewidują trzy etapy trwające razem minimum 5-6 lat: postulat, nowicjat i postnowicjat. Rzeczywistość stała się dziś jednak bardziej złożona i nie możemy uniknąć zróżnicowania czasu koniecznego do realizacji programu formacji początkowej. List ten nie ma intencji, by podjąć wszystkie kwestie i trudności, które pojawiają się w trakcie formacji, ale pragnie wskazać na pewne pojawiające się problemy i kluczowe punkty, wobec których Zakon jest wezwany do przeprowadzenia pewnych zmian w procesie formacyjnego.

5.1 POSTULAT

31. Podejmując zagadnienie formacji początkowej w Zakonie, musimy wziąć pod uwagę dwa fundamentalne fakty. Istnieją obszary geograficzne, przeważnie na północnej półkuli ziemi, gdzie kandydaci przychodzą do Zakonu w wieku dorosłym, mając za sobą różną historię życia i jakiś okres poszukiwań. Natomiast w innych obszarach, chodzi przede wszystkim o południe, dominuje typ powołania seminaryjnego, gdzie młodzi wstępują do Zakonu w wieku mniej więcej dwudziestu lat. W obu przypadkach, choć z odmiennych powodów, dostrzega się konieczność wydłużenia okresu poprzedzającego nowicjat. Na północy, wielu kandydatów przychodzi do nas po doświadczeniu nawrócenia i długim okresie braku religijnych praktyk, stąd dostrzega się potrzebę odpowiedniego okresu katechezy i przyswajania sobie podstawowych wartości religijnych. Na południu zaś, z powodu relatywnie młodego wieku kandydatów, dostrzega się potrzebę wprowadzenia odpowiedniego okresu dojrzewania, który pozwoli młodym ludziom dokonać świadomego i odpowiedzialnego wyboru. Oto dlatego niektóre prowincje, mam tu na myśli zwłaszcza te w Indiach, wprowadziły oprócz aspirantury, dwa lata postulatu i rok przed-nowicjatu. Konieczność wydłużenia okresu poprzedzającego nowicjat wydaje się czymś wspólnym dla wszystkich okręgów Zakonu. Decyzja, aby uczynić ten okres

bardziej intensywnym i zróżnicowanym w doborze środków formacyjnych jest godna pochwały i konieczna. Cały ten etap powinien być głównie poświęcony rozeznawaniu powołania, a kto prosi, by zostać dopuszczony do nowicjatu, musi być w pełni świadomy tego, czego chce. Niektóre okręgi, chcące wydłużyć czas rozeznawania i sprzyjać zdrowemu dojrzewaniu przed nowicjatem, zdecydowały się wprowadzić studium filozofii podczas okresu postulatu. Rodzi się więc pytanie, czy nie byłoby lepiej osiągnąć ten sam cel stosując i pogłębiając to, co proponują nasze Konstytucje dla tego pierwszego etapu formacji początkowej?²⁰

5.2 NOWICJAT

32. Nowicjat wydaje się być etapem sprawiającym najmniej problemów. Zdecydowanie jest to etap najbardziej chroniony przez prawodawstwo kościelne. Podczas tego okresu kandydaci intensywnie wprowadzani są w nasze życie i głębsze doświadczenie franciszkańsko-kapucyńskie (*Konst 29*). Tam, gdzie nowicjat jest wspólny dla kilku okręgów, pojawiają się różne trudności związane z bardziej lub mniej rygorystycznym sposobem prowadzenia go. Ogólnie mówiąc wydaje mi się, że głównym niebezpieczeństwem jest nadmierna idealizacja tego etapu, która prowadzi nas do przekonania, iż ten rok jest wystarczający, żeby zbudować fundament dla całego życia zakonnego. Wnioskuje to z faktu, że w wielu miejscach, następujący po nowicjacie postnowicjat, poświęca się głównie studiom akademickim, zaniedbując inicjacyjny wymiar tego etapu formacji. Jest to problem, który wymaga pogłębionej refleksji i podjęcia odpowiednich decyzji.

5.3 POSTNOWICJAT

33. Skierujmy teraz naszą uwagę na postnowicjat. Od lat jest to najbardziej kontrowersyjny etap, który stawia wiele znaków zapytania. Być może uczyniliśmy z nowicjatu pewien mit, co sprawia, że kolejny etap stał się dość ubogi zarówno w treść, jak i formę. Postnowicjat powinien być w pierwszym miejscu czasem pogłębienia wartości przyjętych w nowicjacie i praktykowania ich w codziennym życiu. W rzeczywistości, tylko ten brat może być dopuszczony do profesji wieczystej, który przyswoi i umocni w sobie nasze wartości oraz da

²⁰ *Konst 28, 2; por. Atti del Convegno sul Postulato w: Analecta OFM Cap 109 (1993), 475-483.*

wystarczające gwarancje, że będzie żył ślubami z zaangażowaniem i w pogodzie ducha. Jeśli będziemy wierni naszemu sposobowi życia, stanie się ono źródłem radości i pokoju. Nie możemy uchylić się od obowiązku sprawdzania, czy nasze wartości stały się częścią codziennego życia profesora czasowego. To wymaga czasu i odpowiedniej formacji. Celem jest definitywna konsekracja zakonna i umocnienie postawy bezwarunkowej dyspozycyjności względem braterskiej wspólnoty dla dobra i wzrostu Królestwa Bożego.

34. Rozważając zagadnienie postnowicjatu, łatwo zagubić się w sterylnych diatrybach odnośnie do sposobów zorganizowania tego okresu. Nie chodzi przecież o to, aby zastanawiać się, czy podczas postnowicjatu powinny być studia akademickie czy nie. Nikt nie kontestuje też faktu, że postulat i nowicjat są okresem studiowania. Ma być nim również postnowicjat. Przede wszystkim musimy się zapytać: jakiego rodzaju studia powinny być w czasie postnowicjatu? Nasze Konstytucje nie wykluczają studiów w czasie tego okresu: „Niechaj bracia, stosownie do swych zdolności i otrzymanej łaski, oddają się głębszemu studium Pisma św., teologii życia wewnętrznego, liturgii, historii duchowości Zakonu, niech też oddają się różnym formom apostołstwa i podejmują pracę także w domu. Tego rodzaju formacja niech zawsze uwzględnia wymogi życia i ustawiczny wzrost dojrzałości osoby” (*Konst* 30, 3). Jasno widać, że tego typu studia przewidziane przez nasze prawodawstwo, zmierzają do umocnienia życia konsekrowanego i pogłębienia różnych aspektów naszego charyzmatu. W poprzednim paragrafie, Konstytucje stwierdzają, że „Ponieważ w naszym powołaniu pierwsze miejsce winno zajmować ewangeliczne życie braterskie, dlatego należy dać mu pierwszeństwo, także w okresie postnowicjatu. Z tego powodu wszystkim braciom należy dać taką samą formację zakonną, a czas jej trwania i sposób określi minister prowincjalny, za zgodą definitorium” (*Konst* 30, 2). Natomiast IV PRZ tak definiuje postnowicjat: „Jest to okres, w którym dokonuje się pogłębienie i dojrzewanie zobowiązań podjętych poprzez pierwszą profesję i przygotowuje się braci do profesji wieczystej, jako definitywnego wyboru życia ewangelicznego” (IV PRZ, 67). Przytoczone teksty mówią o studium i pogłębieniu, których celem jest definitywny wybór naszego życia, a nie o formacji specjalnej koniecznej do otrzymania święceń (*Konst* 29). Nie zapominajmy, że akcent jest położony na fakt, iż ta formacja przeznaczona jest dla wszystkich braci. Oznacza to, że cel ten stoi u podstaw inicjacji do naszego życia i jest niezależny od formacji związanej z powołaniem kapłańskim. O ile termin „postnowicjat” jest już w Zakonie ogólnie przyjęty, wydaje się, że przede

wszystkim rozumiany jest on jako nowa nazwa tego, co kiedyś nazywało się studentatem filozoficzno-teologicznym lub seminarium.

35. Z tego co przedstawiłem na temat niepokojących tendencji, wartości, które należy przekazywać oraz sposobów i czasu formacji, wynika, że centralnym tematem całej dyskusji nie jest to, czy mają być studia w okresie postnowicjatu czy nie, ale przede wszystkim sposób i czas, które najbardziej będą sprzyjać stopniowej inicjacji do naszego życia i przyswojeniu wartości stojących u jego podstaw. I nie jest to nawet kwestia różnych modeli formacji opartych na doświadczeniu lub życiu seminaryjnym²¹. W związku z tym powinniśmy być bardzo ostrożni, gdyż zagraża nam niebezpieczeństwo usiłowania osiągnięcia różnych celów jednocześnie: np. przygotowanie do profesji wieczystej i przygotowanie do święceń kapłańskich. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że w ten sposób sprzyja się braku jasności co do osiągnięcia głównego celu formacji, tzn. dojrzałości uczuciowej, „dorosłej” wiary i interioryzacji naszych wartości. Osiągnięcie tych celów jest konieczne do złożenia profesji wieczystej, a także niezbędne do poważnego studium filozofii i teologii.

W 22 punkcie VI PRZ czytamy: „Trzeba jasno rozróżnić formację do kapłaństwa i do złożenia profesji. Szczególnie w pierwszych latach inicjacji, formacja do naszego życia powinna mieć pierwszeństwo”. W przypadkach, gdy program postnowicjatu przewiduje formację specjalną, trzeba ocenić, na ile jest ona zgodna z wymaganiami inicjacji do naszego życia zawartymi w Konstytucjach. Przede wszystkim trzeba stworzyć program, który bierze pod uwagę przygotowanie do konsekracji zakonnej i do życia w braterskiej wspólnotcie, gwarantując wszystkim kandydatom tę samą formację.

36. Wobec tych niepokojących tendencji, o których pisałem na początku listu, powinniśmy zadać sobie pytanie, jaką drogę wybrać, aby osiągnąć nasz cel: radosny, bezwarunkowy i całkowity dar z siebie każdego kandydata do naszego życia. W tym liście pragnę przekazać wszystkim braciom to, co ja i definitorium generalne uważamy za najważniejsze i ukazać trudności chwili obecnej. Chcemy również zaproponować Zakonowi konstruktywną refleksję na temat sposobów osiągnięcia tej całkowitej dyspozycyjności, która wydaje mi się najpiękniejszym owocem każdego życia konsekrowanego. Jestem świadomy tego, że istnieją okręgi, które spotykają się i innymi rodzajami trudności, niż te wymienione

²¹ *Analecta OFM Cap*, 120 (2004) 1043.

przeze mnie, ale to co jest ważne, to możliwość stworzenia klimatu braterskiego dialogu na delikatny temat formacji początkowej. Dialog powinien być prowadzony zawsze w świetle tego, co obiecaliśmy i do czego chcemy prowadzić osoby, które pragną przyjąć nasz sposób życia. Innymi słowy, każdy z nas powinien mieć przed oczami charyzmat, który pozostawił nam św. Franciszek i to, co wypracowała reforma kapucyńska. Nie możemy zadowolić się łatwymi rozwiązaniami, np. zastosowaniem kryterium źle pojętej *pluriformitas*. Formy mogą być różne, ale nie za wszelką cenę!

6. Stałe punkty odniesienia

37. Chcemy rozmawiać z wami, w jaki sposób polepszyć proces formacji początkowej w Zakonie. Nie znaczy to, że powinniśmy wszystko całkowicie zmienić. To, co mówią nasze Konstytucje jest nadal ważne i wymaga wiernego wprowadzenia w życie: wielka intuicja Zakonu dotycząca *inicjacji kandydatów do naszego życia* nie została jeszcze w pełni pojęta, a nawet wystarczająco pogłębiona. Dlatego, poza nielicznymi i raczej marginalnymi zmianami, formacja początkowa pozostała nadal na poziomie formacji tradycyjnej.

Konstytucje jednak mogą jeszcze zostać ubogacone i uaktualnione. Zwłaszcza w odniesieniu do niektórych aspektów formacji, Konstytucje powinny być uzupełnione, aby w naszej międzynarodowej braterskiej wspólnotie bardziej rozwijało się poczucie komunii i współpracy nie tylko poszczególnych okręgów między sobą, ale również z centrum Zakonu, i aby przyniosło to wymierną korzyść dla formacji początkowej i ciągłej wszystkich braci. Delikatny sektor formacji stanowi nieustanne wyzwanie dla nas wszystkich. Choć z jednej strony bezpośrednio odpowiedzialni za nią są ministrowie, to z drugiej strony, również bezpośrednio, podlega ona ministrowi generalnemu, który wraz z definitorium generalnym, powinien sprawować specjalną funkcję animacji i zarządzania, której nie może się wyrzec, gdyż formacja zakonników jest obowiązkiem i niezbywalnym prawem każdego Instytutu.

38. Dostrzega się potrzebę stworzenia dla Zakonu „Ratio formationis” czy „Projektu formacyjnego”, w którym byłyby przedstawione cele, programy i konkretne sposoby realizacji całego procesu formacji braci. Zanim przyłożymy rękę do tego dzieła, konieczne jest zdefiniowanie i opisanie, przynajmniej w zarysie, specyficznego procesu inicjacji do naszego życia przebiegającego w trzech etapach: postulat, nowicjat i postnowicjat. „Inicjacja do naszego życia”, rozumiana przez nasze Konstytucje w analogii do inicjacji chrześcijańskiej, zakłada konkretne wytyczenie drogi „katechumenalnej”, która prowadzi do złożenia profesji wieczystej w naszym Zakonie.

Konieczne trzeba dokładniej opracować typ formacji specjalnej dla braci przygotowujących się do święceń kapłańskich. Dopiero po tych pracach przygotowawczych będzie możliwe przystąpienie do pracy nad „Ratio formationis” w ścisłym tego słowa znaczeniu. Już teraz zobowiązaliśmy

Generalny Sekretariat Formacji, aby wraz z udziałem „ekspertów”, pomógł Zakonowi postawić zdecydowane kroki w tym kierunku.

Również poszczególne prowincje czy grupy prowincji, jak przewidują nasze Konstytucje (*Konst 24, 7*), powinny mieć własny plan formacji. Te poszczególne plany powinny być zgodne z naszym charyzmatem.

39. Pragnę ponadto przypomnieć inne aspekty rozwijane przez Zakon w tych ostatnich czasach, które powinny być uważane za „stałe punkty odniesienia” również w przyszłości:

- Istnieją okręgi, które mają niewielu kandydatów do naszego życia i z tego powodu nawiązały współpracę z innymi okręgami, aby zagwarantować im jak najlepszą formację. Jest to wybór słuszny i mądry, gdyż w ten sposób kandydaci formują się razem pod okiem jednego lub więcej formatorów, „wolnych od takich obowiązków, które by im przeszkadzały w formowaniu i kierowaniu kandydatami” (*Konst 26, 4*). Nieroztropnie jest zrywać tę współpracę tylko z tego powodu, że w danym roku jakaś prowincja dysponuje większą liczbą „własnych” kandydatów. Nasz Zakon musi jeszcze dorosnąć, aby prowadzić współpracę na wszystkich poziomach, a nie tylko na polu formacyjnym.

- Dziś każdy się zgodzi z tym, że proces inicjacji do naszego życia wymaga osobistego towarzyszenia, które pozwoli poszczególnemu bratu we właściwy sposób stawić czoła wymaganiom i trudnościom stojącym na tej drodze. Są okręgi, które mając wielu młodych braci w formacji, postanowiły, aby we wspólnocie ich liczba nie przekraczała dziesięciu członków. Pozwala to na skuteczną integrację braterską i gwarantuje każdemu kandydatowi odpowiednie towarzyszenie duchowe. Okręgi lub grupy okręgów, które posiadają domy formacyjne z 20 lub 30 młodymi braćmi, powinny zastanowić się poważnie czy w ten sposób mogą skutecznie zagwarantować, przy pomocy osobistego towarzyszenia, odpowiednią inicjację do życia konsekrowanego i braterskiego. Wydaje się czymś ewidentnym, że osiągnięcie powyższych celów będzie bardzo utrudnione, jeśli we wspólnotach formacyjnych będzie zbyt duża liczba kandydatów. Można próbować zaradzić temu kładąc nacisk na dyscyplinę, jednak nigdy ona nie zastąpi *sic et simpliciter* formacji do naszego życia.

- Postnowicjat jest etapem inicjacji i przygotowania do profesji wieczystej, podczas którego zostają przyswojone i praktykowane wartości poznane w czasie

nowicjatu. Oprócz studiów przewidzianych przez nasze Konstytucje (*Konst* 30, 3), które mają być dostosowane do wymogów formacji początkowej, nieodzowne dla pełnej formacji są konkretne doświadczenia życia blisko ubogich, spełnianie zadań duszpasterskich, wykonywanie prac domowych, praca fizyczna i modlitwa kontemplacyjna. Ważne jest, aby te doświadczenia nie pozostały tylko krótko trwałymi epizodami, ale towarzyszyły braciom podczas całego okresu formacji prowadzącej do profesji wieczystej.

- Aktualnie w wielu miejscach, w czasie postnowicjatu kandydaci do naszego życia uczęszczają na kursy formacji początkowej do innych instytutów zakonnych. Nad takimi sytuacjami powinniśmy się poważnie zastanowić i ewentualnie zweryfikować je w świetle znaczenia i celu postnowicjatu, jak również specyficznego charakteru tego okresu w naszym Zakonie. W każdym razie, także i w tych sytuacjach powinno uczynić się wszystko, aby skutecznie zagwarantować kandydatom nieustanne odniesienie do charyzmatu franciszkańsko-kapucyńskiego.

7. Zakończenie²²

40. Pragnąłem poruszyć jeszcze inne tematy w tym liście, które są także bardzo ważne dla obecnego definitorium generalnego. Mam na myśli przede wszystkim tematy związane z formacją początkową przygotowującą do życia apostołskiego w kapłaństwie, z formacją ciągłą, ze współpracą między prowincjami na wszystkich poziomach formacji i w innych dziedzinach naszego życia, jak np. w apostołacie, w organizowaniu domów modlitwy i ośrodków rekolekcyjnych. Tematy te będą przedmiotem następnego listu.

41. Chciałbym, aby ten list wzbudził w każdym z nas pytanie skierowane do siebie samego: komu powierzyłem moje życie i w jaki sposób przeżywam własną konsekrację? Dla kogo i dla jakiej sprawy jestem gotowy poświęcić swoje życie? Odnawiając w nas święty płomień naszego powołania, jestem przekonany, że będziemy potrafili także zaproponować nowe rozwiązania dla formacji początkowej. Formacja początkowa nie może spoczywać tylko na barkach przełożonych i formatorów; ona dotyczy wszystkich braci. Nie można też zajmować wobec niej postawy neutralnej, gdyż to wszystko zaszkodzi formacji. Nasze życie kapucyńskie prowadzone jest w różnych miejscach, czasach i kulturach, co stanowi dla nas wyzwanie, któremu musimy sprostać w duchu braterstwa i w klimacie komunii. Wszyscy z tego skorzystamy i będziemy ubogaceni.

Niech nasz ojciec i fundator, św. Franciszek, błogosławi naszą pracę na polu formacji!

Br. Mauro Jöhri
Minister generalny OFM Cap

Rzym, 8 grudnia 2008 roku
Uroczystość Niepokalanego Poczęcia

²² W pisaniu tego listu czerpałem między innymi z mojego trzyletniego doświadczenia nabytego w Instytucie Formacji Integralnej w Montrealu. Więcej informacji zob. Jeannine GUINDON, *Vers l'autonomie psychique. De la naissance à la mort*, Montréal 2001.

Sommario

1. Potrzeby chwili.....	8
1.1 Co stało się z duchem misyjnym?	8
1.2 Misje wymagają długiego czasu	9
1.3. Jak chcemy służyć ludziom, do których zostaliśmy posłani	10
1.4. Przejść od osobistych projektów do projektów braterskiej wspólnoty ..	10
1.5 Bracia niech pracują	11
2. Jaki jest ostateczny cel naszego życia kapucyńskiego?	12
2.2 Naśladować Syna umiłowanego, naszego Pana Jezusa Chrystusa	12
2.3. Przykład św. Franciszka.....	13
3. Jakie wartości powinniśmy przekazywać nowym generacjom kapucynów? ..	14
3.1 Życie braterskie w małości	14
3.2. Wymiar kontemplacyjny	15
3.3 Bliscy ubogim	16
3.4 Charyzmat nieustannej odnowy	17
4. W jaki sposób przekazywać nasze wartości podczas formacji początkowej?	19
4.1. Proces inicjacji	20
4.2. Towarzyszenie osobiste.....	22
5. Etapy formacji początkowej - parę uwag.....	25
5.1 Postulat.....	25
5.2 Nowicjat.....	26
5.3 Postnowicjat	26
6. Stałe punkty odniesienia	30
7. Zakończenie	33

